

MAREK RATAJCZAK*

**Grzegorza W. Kołodko *Świat w matni.*
Czwarta część trylogii oraz *Wojna i pokój* –
lektura w czasie trudnym**

1. Uwagi wprowadzające

Trochę ponad miesiąc od rozpoczęcia agresji Rosji na Ukrainę, pod koniec marca 2022 roku, ukazała się wydana przez wydawnictwo Prószyński i S-ka książka Grzegorza W. Kołodko *Świat w matni. Czwarta część trylogii* (Kołodko, 2022a). Można oczywiście zadać pytanie, czy gdyby G. W. Kołodko obecnie przygotowywał książkę, opartą po części na swoich opublikowanych wcześniej opracowaniach, to wpłynęłoby to na zmianę jej treści. Zapewne w pewnej mierze tak, albowiem nowe fakty, a w tym tak istotne jak wojna, nie mogą nie wpływać na to, co i jak się pisze. Zresztą w książce znalazło się ostatecznie kilka zdań (s. 47–48), co i tak zapewne było istotnym wyzwaniem z punktu widzenia zaawansowania procesu wydawniczego, odnoszących się do agresji Rosji na Ukrainę i świadczących o jednoznacznym stosunku autora do tego, co się stało. Jednak nawiązując do dość często przytaczanych słów przypisywanych Johnowi Maynardowi Keynesowi „Kiedy zmieniają się fakty, ja zmieniam zdanie. A pan?”¹, znając G. W. Kołodko i jego dorobek, można założyć, że będąc adresatem pytania, odpowiedziałby najprawdopodobniej: „Mogę zmienić pewne elementy mego spojrzenia, ale poglądów nie”. Bo w kwestii poglądów na kluczowe zagadnienia ekonomiczne, ale też to wszystko, czego od zjawisk gospodarczych tak do końca oddzielić się nie da lub co pod wpływem zmian gospodarczych także ulega przekształceniom, G. W. Kołodko od lat pozostaje konsekwentny.

* Prof. dr hab. Marek Ratajczak – Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu; ORCID: 0000-0003-3671-4227; e-mail: marek.ratajczak@ue.poznan.pl.

¹ Przytoczona wypowiedź ponoć autorstwa J. M. Keynesa i wykorzystana nawet w tytule jednej z książek T. Judta (Judt, 2015) to jeden z wcale nierzadkich przykładów czegoś, co traktowane jest w zasadzie jako „pewnik”, a wcale tym nie jest. Albowiem żaden z biografów J. M. Keynesa, ani nikt inny, nie potrafi wskazać konkretnego źródła tej „wypowiedzi”, która na dodatek funkcjonuje w kilku, nieco odmiennych, wersjach. Wiele wskazuje na to, że to P. Samuelson przyczynił się do spopularyzowania tego bon motu, „wkładając” go w usta Keynesa (*When the Facts Change...*, 2011).

Potwierdzeniem tego, co napisano powyżej, stała się wydana przez Wydawnictwo Naukowe PWN, w październiku 2022 roku, kolejna książka pod znamienym tytułem *Wojna i pokój* (Kołodko, 2022b). Ta druga praca to *pendant* do książki wcześniejszej, o czym pisze sam autor, wskazując, że pierwotnym zamiarem było poszerzenie *Świata w matni* o swego rodzaju postscriptum w ramach drugiego i wzbogaconego wydania, ale wielość i istotność zdarzeń spowodowała, że powstała odrębna publikacja. Książka to swego rodzaju manifest kogoś, kto uważa, że powinnością osoby publicznej, a zarazem naukowca, jest zabierać głos w debacie o tym, co tu i teraz, co i jak należałoby zrobić, by wydostać się z owej zasygnalizowanej już w tytule pierwszej z książek matni, w której znalazł się współczesny świat².

2. Niespełniona tęsknota za światem odmienionym

Napisać o świecie wokół nas, że następujące w nim zmiany mają bardzo dynamiczny charakter, to w obecnej sytuacji bardziej niż banał, a na dodatek autor prezentowanego opracowania ma świadomość, że takie określenie może, zdaniem części czytelników, brzmieć wręcz trywialnie w obliczu wojny tuż przy polskiej granicy. A przecież za ledwie, bo w kategoriach czasu historycznego tak właśnie to należy oceniać, trochę ponad dwadzieścia lat temu, gdy zbliżał się koniec wieku, mimo dopiero co zakończonej krwawej fazy rozpadu Jugosławii, zwłaszcza w Europie dominował optymizm i wiara w potencjalnie długi okres w miarę niezakłóconego rozwoju. To wtedy zrobiło też karierę spopularyzowane przez Francisca Fukuyamę pojęcie końca historii (Fukuyama, 1997). Jak to z kolei określił Robert Kagan: „Współczesny [czyli ten z lat dziewięćdziesiątych XX wieku – uzup. MR] i demokratyczny świat pragnął uwierzyć, że koniec zimnej wojny położył kres nie tylko jednemu strategicznemu i ideologicznemu konfliktowi, lecz strategicznym i ideologicznym konfliktom w ogóle. Zwykli ludzie i ich przywódcy tęsknili za »światem odmienionym«” (Kagan, 2009, s. 7)³. Przypominając wojnę towarzyszącą rozpadowi Jugosławii, należy zauważyć, że była ona bardzo wyraźnym i niestety po części zlekceważonym sygnałem, że Europa musi liczyć się z możliwością powrotu wojny w rozumieniu klasycznych działań militarnych i że zimnowojenne podziały mogą zostać zastąpione nowymi, nie mniej niebezpiecznymi⁴.

Wyrazem optymizmu związanego z przełomem wieków była także popularność idei tzw. nowej gospodarki, której pierwszym przykładem miała być gospodarka

² Niezwykle istotne dla zrozumienia postawy autora *Wojny i pokoju* jest zawarte w książce odwołanie do W. Churchilla i jego słów, że „Nigdy nie wolno krytykować po fakcie żadnego kroku w sprawach wojny lub polityki, jeśli wcześniej, publicznie lub oficjalnie, nie wyraziło się swojej opinii ani nie ostrzegło przed groźącymi konsekwencjami” (Kołodko, 2022b, s. 7).

³ Autor przytoczonego cytatu określenie „świat odmieniony” zaczerpnął z tytułu wybranego przez prezydenta G. H. W. Busha i jego doradcę ds. bezpieczeństwa narodowego B. Scowcrofta dla sprawozdania z amerykańskiej polityki zagranicznej, przygotowanego w roku 1998 (Kagan 2009, s. 7).

⁴ Jeszcze przed wybuchem wojny na Bałkanach tezę o wzroście zagrożenia wojennego w Europie wraz z końcem zimnej wojny sformułował związany z Uniwersytetem w Chicago amerykański politolog J. J. Mearsheimer (Mearsheimer, 1990).

amerykańska. W nowej gospodarce, w znacznej mierze dzięki rozwojowi informatyki i cyfryzacji, do lamusa historii miały odejść niektóre tradycyjne reguły gospodarki rynkowej, a w tym zjawisko cykliczności rozwoju. Ta szczególna wiara w pozytywne konsekwencje rozwoju informatyki była elementem daleko idącego optymizmu co do roli zmian technologicznych i rozwoju nowych narzędzi komunikacji, a zwłaszcza Internetu, w przeobrażeniach społecznych.

Wojna związana z agresją Rosji na Ukrainę oznacza, biorąc pod uwagę perspektywę historyczną rzędu minimum dwóch, a może nawet trzech i więcej pokoleń, a i to pod warunkiem w miarę szybkiego zakończenia obecnego konfliktu i niewybuchania kolejnych, utratę możliwości urzeczywistnienia się w Europie, w jej prawie pełnym geograficznym wymiarze, swego rodzaju nowej *belle époque*, której znamiona miał czas zapoczątkowany upadkiem porządku jałtańskiego⁵. Niestety to, czego jesteśmy świadkami i co dzieje się trochę ponad trzydzieści lat po upadku muru berlińskiego, pokazuje, że czasem łatwiej jest wygrać wojnę (w tym wypadku na szczęście była to tylko zimna wojna) niż później utrzymać pokój.

W tym miejscu warto przywołać postać wspomnianego już J.M. Keynesa i jego *Ekonomiczne konsekwencje pokoju* (Keynes, 1920). Książka została napisana i wydana zaledwie kilka miesięcy po podpisaniu traktatu wersalskiego i po wcześniejszym wycofaniu się autora z udziału w pracach przygotowawczych do zawarcia tego traktatu. Książka J. M. Keynesa zawierała m.in. zdecydowaną krytykę ówczesnych polityków, którzy – jego zdaniem – pracując nad wizją Europy i świata po zakończeniu wojny, a czego odzwierciedleniem miał być opracowywany traktat, nadmiernie koncentrowali się na idei rozliczeń związanych z zakończoną wojną, a za mało myśleli o tym, co zrobić, by uniknąć ponownego wielkiego konfliktu. Niestety historia przyznała rację J. M. Keynesowi, a traktat wersalski, w przyjętej ostatecznie wersji, przyczynił się – co nie znaczy, że odegrał absolutnie kluczową rolę – do kolejnego konfliktu, którym była hekatomba II wojny światowej.

Zdaniem autora prezentowanego opracowania także po zakończeniu zimnej wojny, pod wpływem wiary w to, że właśnie dokonuje się nieodwracalna przemiana, zabrakło pogłębionej refleksji nad tym, jak w Europie uniknąć ryzyka powrotu do przeszłości. W zasadzie przyjęto, że likwidacja RWPG, Układu Warszawskiego i rozpad ZSRR zamykają ostatecznie, jak to napisał przytaczany już R. Kagan, okres ostrych konfliktów i podziałów, a przynajmniej ryzyko takich konfliktów i podziałów radykalnie ograniczają. Uznano także, że ekspansja geograficzna dawnych organizacji świata zachodniego, jakimi były w okresie zimnej wojny NATO i Wspólnoty Europejskie, a dziś Unia Europejska, na państwa dawnego bloku wschodniego, a w tym przynajmniej niektóre państwa wyłonione z ZSRR, będzie naturalnym i wystarczającym wyrazem nowej, coraz bardziej zjednoczonej Europy. Niewątpliwie w latach dziewięćdziesiątych XX wieku w pewnej mierze

⁵ Historycznie określenie *belle époque* odnoszone jest do okresu, który nastąpił w Europie po zakończeniu wojny francusko-pruskiej w 1871 roku. Trwał on tylko nieco ponad czterdzieści lat i zakończył się wraz z wybuchem I wojny światowej. Niektórzy obserwatorzy obecnej sytuacji wręcz uważają, że – jak to ujął już w tytule jednego ze swych esejów T. G. Ash – *Inwazja Rosji na Ukrainę na zawsze zmieni oblicze Europy* (Ash, 2022).

także zapomniano (a w każdym razie nie za wiele się do nich odwoływano) o bardzo trudnych doświadczeniach Europy związanych z upadkiem czterech imperiów po I wojnie światowej. Jak to celnie ujął w tytule swego artykułu nawiązującego do tamtych wydarzeń, w kontekście obecnej sytuacji, Robert D. Kaplan: „Kiedy imperia lub super potęgi upadają, chaos i wojny się rozwijają” (Kaplan, 2022).

Wiek XXI, jak na razie, jest silnie naznaczony kolejnymi, czasem bezprecedensowymi i niezwykle brzemiennymi w skutki zjawiskami kryzysowymi. Zaledwie niecałe dziewięć miesięcy po jego początku zamachy na World Trade Center oznaczały rozpoczęcie ciągle trwającej i bez perspektyw definitywnego zakończenia wojny z terroryzmem, która m.in. wzmocniła tendencję do traktowania dwóch fundamentalnych wartości, jakimi są wolność i bezpieczeństwo, jako nie komplementarnych, ale po części substytucyjnych. Na przestrzeni ostatnich niecałych piętnastu lat mieliśmy do czynienia z takimi istotnymi zdarzeniami jak: 1. kryzys finansowy określany mianem największego kryzysu od czasów tzw. wielkiego kryzysu z końca lat dwudziestych XX wieku; 2. ciągle jeszcze odczuwalna, największa od czasów pandemii tzw. grypy hiszpanki, pandemia COVID-19; 3. kolejne fale masowej migracji będącej pochodną wojen, a w tym tej najnowszej, związanej z agresją Rosji na Ukrainę. Wszystkie te zdarzenia mają także swoje niezwykle istotne konsekwencje ekonomiczne i przyczyniły się do wzmocnienia dyskusji zarówno o praktyce życia gospodarczego w kontekście m.in. takich kwestii jak przyszłość globalizacji, jak i o dalszym rozwoju ekonomii jako nauki, a w tym sporów o fundamenty paradygmatyczne związane ze spojrzeniem na rolę państwa i rynku.

Zaiste, patrząc na świat z perspektywy XXI wieku, w tym także uwzględniając coraz wyraźniejsze i potencjalnie bardzo groźne, także jako katalizator trudnych do wyobrażenia ruchów migracyjnych, zmiany klimatyczne, można dojść do wniosku, że rzeczywiście mamy do czynienia z – wyeksponowaną w tytule pierwszej z diskutowanych w opracowaniu książek G. W. Kołodko – matnią nakładających się na siebie zjawisk kryzysowych oraz ostrego konfliktu interesów zwłaszcza największych państw i gospodarek. Historia, jak to określił R. Kagan, powróciła (Kagan, 2009). Ten sam autor połączył ów powrót historii, niestety, z końcem marzeń o zdecydowanie innym i lepszym niż ten z czasów zimnej wojny świecie⁶. Czy owe marzenia o lepszym świecie należy definitywnie porzucić? Czytając książki G. W. Kołodko w okresie gorącej i tragicznej w swych konsekwencjach wojny tuż za polską granicą, trudno zdobyć się na optymizm. Niemniej jednak nawet w tak trudnym czasie nie wolno nie tylko przestać marzyć o lepszym świecie, ale i – na tyle, na ile jest to możliwe – starać się na rzecz tego lepszego świata działać.

⁶ „Pierwsze lata po zakończeniu zimnej wojny dały złudny posmak nowego międzynarodowego ładu [...] Było to wszakże tylko złudzenie. [...] nie zmieniły się narodowe ambicje, namiętności i rywalizacja między krajami [...] międzynarodowe współzawodnictwo między wielkimi potęgami powróciło i na scenie znów widzimy Rosję, Chiny, Europę, Japonię, Indie, Iran, Stany Zjednoczone i inne kraje rywalizujące o dominację w różnych regionach świata” (Kagan, 2009, s. 8). W podobnym duchu wypowiada się wspomniany już J. J. Mearsheimer zwolennik tzw. realizmu ofensywnego, który uważa, że „świat wydaje się być skazany na wieczną rywalizację mocarstw” (Mearsheimer, 2019, s. 3).

3. Świat nadal wędruje

Pierwsza z analizowanych książek G. W. Kołodko już swoim tytułem wskazuje na związki z wcześniejszymi publikacjami autora, a przede wszystkim wydaną w latach 2008–2013 trylogią zapoczątkowaną *Wędrującym światem* (Kołodko, 2008)⁷. Co prawda, trylogia to zbiór trzech elementów, a nie czterech, ale – ujmując rzecz nieco żartobliwie – skoro mogli być trzej muszkietierowie, których w sumie wraz z d’Artagnanem było przecież czterech, to i „czwarta” część trylogii jest jak najbardziej możliwa jako – i to już jak najbardziej poważnie – dopełnienie tego, co znalazło się w „klasycznej” trylogii, z której ostatnia część ukazała się już prawie dekadę temu.

Próbując odpowiedzieć na pytanie, czego dotyczy *Świat w matni*, najlepiej odwołać się do słów samego autora, który prezentuje ją jako „czwarty odcinek trylogii traktującej o świecie i jego – czyli naszych – wielkich problemach” (s. 9). A dalej: „Nie powinna opuszczać nas nadzieja na lepszą przyszłość, ponieważ dzięki potędze ludzkiej wiedzy wszystkie [...] problemy i sprzeczności są rozwiązywalne, ale nie można też mieć pewności, że zostaną rozwiązane. To zależy. Od czego? Na to próbuję odpowiedzieć w tej książce” (s. 10). Przytoczony fragment wskazuje na pewną istotną cechę G. W. Kołodko jako analityka otaczającego nas świata. To niegasnący optymizm, wiara w to, że mimo wszystkich problemów i owej „matni” ludzkość jest w stanie uniknąć spełnienia się najczarniejszych i wręcz apokaliptycznych scenariuszy.

W tym miejscu warto wskazać na jeszcze inną cechę tego, o czym i jak pisze G. W. Kołodko. Cechą tą jest głęboki humanizm⁸. W *Świecie w matni* pisze m.in., że „wąski ekonomizm już nie wystarcza [...]. By wyjść z obecnego kryzysu politycznego i światowego bałaganu spowodowanego nakładaniem się kryzysów gospodarczego, społecznego, ekologicznego, demograficznego i pandemicznego, konieczny jest i pragmatyzm, i humanizm” (s. 161). Ów humanizm daje o sobie szczególnie znać w *Wojnie i pokoju* (Kołodko, 2022b). Niektórym czytelnikom taki tytuł może się wydać dyskusyjny przez oczywiste skojarzenie ze słynnym dziełem Lwa Tołstoja. Być może, biorąc pod uwagę, że to pokój jest dla autora wartością bezwzględnie nadrzędną i zarazem jego zdecydowany punkt widzenia na temat wojny, można było oczekiwać odwrócenia kolejności na „Pokój i wojna”, ale to byłby tylko zabieg redakcyjny bez wpływu na treść książki.

Świat w matni składa się z siedmiu rozdziałów oraz czterech innych fragmentów. Część treści książki ma bardziej ogólny charakter i pisana jest z perspektywy – w pełnym tego terminu znaczeniu – globalnej. Chodzi zwłaszcza o rozdział II (numeracją typową dla rozdziałów zostały objęte także dwa z pozostałych czterech składowych książki) zatytułowany *Na nowe czasy nowy pragmatyzm*. Zawarty

⁷ Pozostałe składowe trylogii to: *Świat na wyciągnięcie myśli* (2010) i *Dokąd zmierza świat. Ekonomia polityczna przyszłości* (2013).

⁸ Jak napisał w jednym z artykułów: „Dobry ekonomista musi nie tylko umieć liczyć – to jednak wciąż jest nauka o efektywnym gospodarowaniu i trzeba umieć porównywać efekty z nakładami – lecz także czuć. Ekonomia wyszła z filozofii i trochę się zatraciła, gdy za bardzo się od niej oddaliła [...]” (Kołodko, 2020, s. 194).

w rozdziale II fragment dotyczący celu i metodologii ekonomii będzie zapewne mocno dyskusyjny dla zwolenników mniej jakościowego podejścia do ekonomii jako nauki. Jest on jednak powiązany z całością rozważań zawartych w książce wskazujących, że gdyby szukać na mapie współczesnej ekonomii miejsca, gdzie można by G. W. Kołodko i jego sposób widzenia zjawisk ekonomicznych umieścić, to chyba najbliższe byłoby to dzisiejszemu rozumieniu ekonomii politycznej oraz ekonomii ewolucyjnej i ekonomii instytucjonalnej, zwłaszcza w rozumieniu tzw. starej czy też tradycyjnej ekonomii instytucjonalnej nawiązującej do tradycji Thorsteina Veblena.

W rozdziale III (*Ustrój polityczny a rozwój społeczno-gospodarczy*) autor stawia m.in. pytanie, wyeksponowane w tytule jednego z podrozdziałów, czy ustrój polityczny to cel, czy środek do celu. Pytania tego, co oczywiste, nie należy traktować jako furtki do swego rodzaju „rozgrzeszania” rozwiązań autorytarnych i pozbawiających ludzi ich podstawowych praw. To jedynie element bardzo złożonej dyskusji o zderzaniu się raz po raz pewnego idealizmu ustrojowego z realiami współczesnego świata. To także przyczynek do pytania, dlaczego w ostatnich latach ubywa państw, które postrzegane są jako w pełni respektujące i realizujące reguły demokracji liberalnej, a przybywa państw, w których rozwijają się różne formy niedoskonałej czy też wadliwej demokracji czy wręcz opartych na systemach mających cechy autorytaryzmu, a wszystko to dzieje się często przy poparciu istotnej części obywateli tych państw. W kwestiach fundamentów ustrojowych G. W. Kołodko nie ukrywa swego przywiązania do idei społecznej gospodarki rynkowej, w której, co prawda, dominuje prywatna własność środków produkcji, ale zarazem w wyniku działań państwa typowe dla własności prywatnej kierowanie się ideą zysku zostaje „pozytywnie sprzęgnięte z kroczeniem ścieżką zrównoważonego rozwoju, maksymalizując dobrobyt społeczeństwa” (Kołodko 2022a, s. 56). W tym miejscu zauważmy, że choć ze względu na zapisy zawarte w artykułe 20 obowiązującej od 1997 roku Konstytucji RP społeczna gospodarka rynkowa stanowi fundamentalną kategorię ustrojową w Polsce, to niezwykle rzadko reprezentanci działających w naszym kraju sił politycznych do tego pojęcia się odwołują. Pozostaje to w sprzeczności zarówno z wynikającą z Konstytucji wagą tego pojęcia, jak i rolą, jaką idea społecznej gospodarki rynkowej gra w debacie naukowej dotyczącej rozwiązań ustrojowych⁹.

W rozdziale IV (*Planeta ludzi*) uwaga autora skupiona jest na kwestiach związanych z kryzysem klimatycznym. Niestety w obecnej rzeczywistości można obawiać się, że nie tylko zgodnie ze starym łacińskim powiedzeniem *Inter arma silent musae* [W czasie wojny milkną muzy], ale i niestety – zgodnie z drugą wersją tego powiedzenia – także często *silent leges*, czyli milkną prawa, ale mogą jeszcze mniej zacząć się liczyć „zapach kwiatów i śpiew ptaków”, jak głosi tytuł II podrozdziału rozdziału IV. Należy także pamiętać, że liczniki odmierzające zbliżanie się świata do absolutnie kluczowego momentu z punktu widzenia szansy uniknięcia bez-

⁹ Szczególną rolę w popularyzacji idei społecznej gospodarki rynkowej w Polsce grały i grają publikacje przygotowywane pod szyldem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, np. Mączyńska, Pysz (2010 i 2020).

precedensowej katastrofy klimatycznej nie zatrzymują się *inter arma*. One nadal odmierzają upływający czas, a nawet mogą przyspieszyć.

Rozdział VII (*Shortageflation 3.0: gospodarka wojenna – państwowy socjalizm – pandemiczny kryzys*) dotyczy przede wszystkim inflacji, która z powodu pandemii i podejmowanych działań ograniczających jej następstwa w sferze gospodarczej wyraźnie nasiliła się w wielu krajach. Wojna rosyjsko-ukraińska także przyczynia się do wzrostu inflacji i można tylko wyrazić nadzieję, że nie będzie to kolejna odsłona gospodarki wojennej w dłuższym okresie (ta uwzględniona w tytule rozdziału książki G. W. Kołodko to gospodarka czasów II wojny światowej w takich krajach jak USA czy Wielka Brytania) i że nie przyczyni się to do urzeczywistnienia zagrożenia stagflacją czy wręcz do sekularnej stagnacji, która, zdaniem niektórych analityków, jest realnym scenariuszem dalszego rozwoju.

Pozostałe fragmenty książki G. W. Kołodko odnoszą się w znacznej mierze do realiów gospodarek objętych transformacją ustrojową i konkretnie Polski (rozdziały V, VI i VIII). Niektóre fragmenty tych rozdziałów mają bardzo osobisty wymiar, co podkreślają odwołania do korespondencji, spotkań itp. Ale to w pewnej mierze zrozumiałe, bo nie da się G. W. Kołodko – ekonomisty, naukowca w pełni oddzielić od G. W. Kołodko – uczestnika wielkiej zmiany transformacyjnej.

Rozdział V (*Przywódstwo: ekonomia i polityka wielkiej zmiany*), oprócz ostatniego fragmentu zawierającego wspomnienie niedawno zmarłego Jánoša Kornaia, poświęcony jest przede wszystkim postaci Michaiła Gorbaczowa i całemu procesowi pieriestrojki. Ten fragment nabiera dodatkowego znaczenia w dzisiejszych realiach, gdy pojawiają się pytania, jak to się stało i dlaczego, tudzież czy można było tego uniknąć, że Rosja, przez pewien czas, aczkolwiek dość krótki, raz po raz prezentowana jako państwo, które ma szansę na stosunkowo szybkie przejście do demokracji nawiązującej do wzorów demokracji liberalnej, stała się państwem w sferze gospodarczej neoetatystycznego dyryżyzmu połączonego z już nawet nie nieliberalną demokracją, ale po prostu wyraźnym autorytaryzmem tudzież państwem, gdzie istotna część społeczeństwa wręcz traktuje działania niedawno zmarłego M. Gorbaczowa jako szkodliwe, chociażby z racji tego, że – ich zdaniem – doprowadziły do ostatecznego upadku i demontażu ZSRR.

W opinii autora prezentowanego opracowania w okresie pewnej euforii związanej z końcem zimnej wojny zabrakło pogłębionej analizy tego, co można by, czy wręcz należałoby, zrobić, aby Rosja i jej obywatele, dotknięci nawet bardziej niż mieszkańcy wielu innych państw, w których dokonywała się transformacja ustrojowa, tym, co Piotr Sztompka nazwał traumą wielkiej zmiany (Sztompka, 2000), bezpiecznie, co miało szczególne znaczenie dla bliższych i dalszych sąsiadów Rosji, przeszli do nowych realiów ustrojowych. W przypadku Rosji to przejście oznaczało szczególne wyzwanie ze względu na skrajnie, nawet na tle znacznej części innych państw objętych transformacją ustrojową, niedemokratyczny i oparty na absolutnej preferencji dla sektorów siłowych charakter radzieckiego imperium, radykalnie nierynkowy system gospodarczy i prawie całkowity brak społeczeństwa obywatelskiego. Na dodatek chodziło o państwo znacząco okrojone terytorialnie w stosunku do wersji imperialnej, którego mieszkańcy mieli uznać, że nieistotne do niedawna linie na mapie, formalnie oddzielające poszczególne republiki wchodzące w skład

ZSRR, stają się z dnia na dzień nienaruszalnymi granicami suwerennych państw, ze wszystkimi tego konsekwencjami gospodarczymi czy społecznymi. Trzeba także pamiętać, że Rosja przeszła terapię szokową, w porównaniu z którą – zdaniem części analityków – nawet polska terapia szokowanie nie w pełni na takie miano zasługuje (Stiglitz, 2004). Rosja, przy dość biernej postawie szeroko rozumianego świata zachodniego, bardzo szybko stała się ostoją kapitalizmu mającego wszelkie cechy kapitalizmu politycznego (Holcombe, 2015) z elementami kapitalizmu kompradorskiego, kapitalizmu kołosiów, a nawet kapitalizmu kryminalnego. Jedynymi strukturami, które okazały się na tyle silne, by przetrwać w stanie prawie nienaruszonym czas wielkiej zmiany, okazały się struktury wojskowe i policyjne. Taka sytuacja sprzyjała coraz większej roli sektorów siłowych i ludzi z nimi związanych, czego najlepszym przykładem jest Władimir Putin, tudzież stopniowemu akceptowaniu przez znaczną część społeczeństwa haseł, w ramach których na czoło wysunęły się idee neoimperialne oraz te eksponujące ponoć fundamentalną odrębność Rosji od świata zachodniego, prezentowanego jako ucieleśnienie różnych „słabości i zagrożeń”, a nawet wręcz przedstawianego jako dążącego do skolonizowania ideologicznego i gospodarczego Rosji. Wskazywana słabość, czy w zasadzie brak społeczeństwa obywatelskiego w Rosji, oznaczała brak siły mogącej ograniczyć czy przynajmniej osłabić tzw. Lewiatana Despotycznego (Acemoglu, Robinson, 2022) charakterystycznego dla Rosji zarówno w okresie przed obaleniem systemu samodzierżawia carskiego, jak i w okresie od rewolucji październikowej do upadku ZSRR. Niedostatek społeczeństwa obywatelskiego oznaczał także brak jednego z fundamentalnych warunków dla wystąpienia tzw. wąskiego korytarza umożliwiającego rozwój tzw. Lewiatana Ujarmionego, typowego dla państw, w których realizowane są założenia demokracji liberalnej (Acemoglu, Robinson, 2022)¹⁰.

Znaczna część mieszkańców Rosji uległa też temu, co występowało, a czasem nadal daje o sobie znać, także w innych państwach funkcjonujących przez kilkadziesiąt lat w ramach tzw. gospodarki socjalistycznej, a przecież Rosja w tym systemie tkwiła znacznie dłużej i znacznie silniej się w nim zakorzeniła, a co przybiera formę nostalgii społecznej i idealizacji przeszłych instytucji. Nostalgia społeczna wyraża się m.in. w niechęci do akceptowania zmian instytucjonalnych, w przekonaniu, że to nie wcześniej działające instytucje zawiodły, lecz że to jedynie niesprzyjające okoliczności, a w tym zawodność osób sprawujących władzę, spowodowały, że instytucje te nie mogły w pełni wykazać swoich zalet. Następuje więc swoista idealizacja instytucji przeszłych polegająca na tym, że w świadomości części społeczeństwa blakną wspomnienia ich negatywnych następstw, a równocześnie coraz większego blasku nabierają ich wątpliwe i pozorne efekty pozytywne. Nostalgia społeczna powinna słabnąć wraz ze zmianami demograficznymi i rosnącym udziałem w społeczeństwie osób nieznających realiów wcześniejszych

¹⁰ Z koncepcją Acemoglu i Robinsona współgra idea Sh. W. Mukanda i D. Rodricka, którzy twierdzą, że demokracja liberalna jest na tyle trudnym rozwiązaniem, biorąc pod uwagę wszystkie warunki, jakie powinny być spełnione, że „The surprise is not that few democracies are liberal, but that liberal democracies exist at all” (Mukand, Rodrik, 2020, s. 765).

rozwiązań ustrojowych. Niestety może ona być jednak świadomie podtrzymywana i wspierana działaniami państwa, jako element wzmacniania systemu władzy. Tak właśnie stało się w Rosji pod rządami W. Putina.

Rozdział VI (*Jedna trzecia wieku transformacji*) stanowi po części kolejną odsłoniętą polemiki G. W. Kołodko z autorami i zwolennikami charakterystycznego, zwłaszcza dla początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku, wariantu realizacji zmian ustrojowych w Polsce. G. W. Kołodko stoi konsekwentnie na stanowisku, że transformacja nie jest jeszcze procesem zakończonym. Oczywiście można zadać pytanie, kiedy można by uznać okres transformacji za definitywnie zakończony. Na to nie ma prostej odpowiedzi. Autorowi artykułu, który przychyliła się do postrzegania transformacji ustrojowej jako procesu jeszcze niezakończonego, bliska jest propozycja sformułowana w swoim czasie przez Zbigniewa Hockubę, zgodnie z którą, aby proces transformacji w sferze instytucjonalnej można było uznać za zakończony, musiałyby być spełnione następujące warunki: „1. formalne instytucje, podtrzymujące porządek planu muszą ustąpić spójnemu, kompletnemu zbiorowi reguł, konstytuujących porządek rynku; 2. nieformalne normy, konwencje i zwyczaje związane z gospodarką planowo-nakazową muszą być zastąpione spójnym systemem nieformalnych instytucji rynku; 3. jednostki gospodarujące muszą dokonać internalizacji formalnych i nieformalnych reguł, tak by ich wybory i zachowania w pełni wspierały się na rynkowym zbiorze norm” (Hockuba, 2000, s. 127). Oczywiście, nawet gdy przyjmiemy zaprezentowaną wizję, pozostanie pytanie o możliwość jej operacjonalizacji w rozumieniu możliwości w miarę precyzyjnego określenia, czy i na ile wskazane powyżej trzy warunki zostały spełnione.

Patrząc przez pryzmat doświadczeń państw wywodzących się z szeroko rozumianej dawnej Europy Wschodniej, w tym także tych, które weszły do Unii Europejskiej, nie ulega wątpliwości, że formalne stwierdzenie rynkowego charakteru danej gospodarki oraz uznanie ustroju społeczno-politycznego w danym państwie jako generalnie opartego na regułach demokracji nie musi być tożsame z rzeczywistym i na tyle silnym zakorzenieniem się związanych z tym rozwiązań instytucjonalnych, aby nie były możliwe różne próby kreowania lub restytuowania rozwiązań bliższych tradycji niedemokratycznej i nierynkowej. Wyrazem takiej sytuacji może być wspomniany wcześniej neoetatystyczny dyryżyzm, w którym formalnie gospodarka oparta jest na regułach rynkowych ze szczególną rolą własności prywatnej i konkurencji. W sferze społeczno-politycznej towarzyszy temu także formalne respektowanie reguł demokracji i realizowanie idei społeczeństwa obywatelskiego. W rzeczywistości jednak jest to pewna fasada, za którą kryją się rozwiązania mogące w sferze politycznej mieć wręcz cechy autorytaryzmu. W sferze gospodarczej neoetatystyczny dyryżyzm wiąże się ze szczególną rolą państwa jako uczestnika życia gospodarczego, czasem tylko pozornie akceptującego rynkowe reguły gry zwłaszcza w stosunku do firm ze swoim istotnym udziałem własnościowym oraz z daleko idącym uzależnieniem, a czasem wręcz podporządkowaniem sektora prywatnego państwu i jego biurokratycznym, a zarazem silnie upolitycznionym strukturom (Mitrović, 2007; Łukmanow, 2013). Neoetatystyczny dyryżyzm opiera się na przekonaniu, że „dobrze” rządzone państwo, sterowane przez „właściwych” ludzi, kierujących się „słuszną” ideologią jest w stanie nie tylko właściwie pełnić

funkcję regulacyjną, ale może również do pewnego stopnia zastępować rynek w sferze alokacyjnej. Zgodnie z tą wizją państwo jest także w stanie pełnić rolę kreatora „pożądanych” zmian społecznych, w ramach których społeczeństwo, co prawda, ma być „obywatelskie”, ale wzór owej obywatelskości ma być w znacznej mierze odgórnie określany i m.in. przez system edukacji i podporządkowane państwu media upowszechniany.

W tle neoetatystycznego dyryżyzmu jest idea swego rodzaju nadrzędności makroekonomicznego rachunku wyboru w stosunku do fundamentalnego dla gospodarki rynkowej mechanizmu mikroekonomicznego. Oczywiście rachunek mikroekonomiczny ma różnego rodzaju słabości i ograniczenia związane chociażby z kwestią efektów zewnętrznych i wymaga raz po raz korygowania czy uzupełniania działaniami państwa. W państwach postsocjalistycznych, biorąc pod uwagę słabości zarówno kapitałowe, jak i te związane ze sferą tradycji indywidualnej przedsiębiorczości, istotna aktywność państwa, także jako podmiotu alokacyjnego, była i jest niekiedy nadal konieczna jako alternatywa dla oparcia rozwoju na kapitale zagranicznym. Tyle tylko, że czym innym jest traktowanie aktywności państwa jako czasami czegoś wręcz niezbędego, ale co nie powinno ograniczać aktywności mikroekonomicznej i mikrospołecznej, a czym innym, typowe dla neoetatyzmu, przypisywanie państwu i jego aktywności cech omnipotencji, przeciwstawianej rozwiązaniom, które miałyby być wyrazem czegoś, co czasem – przez część polskich polityków – określane jest mianem imposybilizmu państwa.

Ósmy rozdział *Świata w matni (Globalizacja a sprawa polska)* można potraktować jako po części mowę obrończą globalizacji, która – zdaniem G. W. Kołodko – nie musi, a wręcz nie powinna kojarzyć się z następstwami eksponowanymi przez jej zdecydowanych krytyków. Dla autora książki globalizacja ma szansę mieć charakter inkluzywny, a nie ekskluzywny, i daje szansę na budowę świata, w którym naturalne elementy, jakimi są konkurencja i do pewnego stopnia rywalizacja między państwami, narodami czy firmami, prowadzą jednak do wyników charakterystycznych dla gier o sumie niezerowej. Ta obrona globalizacji nabiera dodatkowego znaczenia dziś, gdy pod wpływem wojny w Ukrainie i towarzyszących jej zmian w gospodarce światowej, będących po części konsekwencją bezprecedensowych sankcji nałożonych na Rosję, coraz częściej rozpatrywane są scenariusze deglobalizacji.

Oдноśnie do kwestii deglobalizacji zdaniem autora prezentowanego artykułu w dyskusji na ten temat nadmiernie eksponuje się rolę decyzji politycznych. Oczywiście państwo może swoimi decyzjami ułatwiać, korygować lub utrudniać czy wręcz starać się blokować, będące pochodną przesłanek rynkowych, mikroekonomiczne decyzje gospodarcze. Jednakże, wykluczając wariant gospodarki wojennej, w ramach której państwo może w skrajnym przypadku prawie całkowicie wyeliminować swobodę działalności gospodarczej, trudno założyć fundamentalną zmianę reguł ekonomicznych, na których oparta jest gospodarka rynkowa i kapitalizm, a które to reguły przyczyniły się do rozwoju globalizacji. Oczywiście wojna w Ukrainie i jej konsekwencje np. dla rynku surowców energetycznych czy działania USA wobec Chin, zapoczątkowane już za czasów Donalda Trumpa, związane z odrzuceniem idei, że wystarczy, by Ameryka umownie „produkowała” dolary, w zamian za

które kupi wszelkie niezbędne – i produkowane w znacznej mierze przez Chiny – towary, muszą oznaczać niekiedy istotne korekty w światowych łańcuchach kreowania wartości. Jednakże będą to raczej korekty w ramach nadal globalnej gospodarki z – jak wiele na to wskazuje – wyraźnie zmarginalizowaną rolą Rosji niż realna deglobalizacja¹¹. Ta nowa odsłona globalizacji może charakteryzować się wyraźniejszym niż do czasu wybuchu wojny w Ukrainie podziałem na umownie blok państw zachodnich i ich ścisłych sojuszników ze szczególną rolą USA i istotną rolą Unii Europejskiej, aczkolwiek bardziej w sferze gospodarczej niż politycznej, blok umownie chiński, zapewne mniej liczebny z punktu widzenia objętych nim państw i sporą grupę państw „piwotalnych” czy też „labilnych”, unikających jednoznacznego przypisania do dwóch wskazanych bloków i starających się niekiedy zdecydowanie kontestować wizję nowej dwubiegunowości świata.

Polska, zdaniem G. W. Kołodko i zapewne zdaniem większości osób, którym jest bliska polska racja stanu, dbając, co oczywiste, o swoje interesy i kierując się ideą wzrostu dobrobytu swoich obywateli, nie może sobie pozwolić na bierność z punktu widzenia tego, co może współdecydować o tym, jak globalizacja będzie dalej przebiegać. Szczególną rolę musi grać z tego względu ścisła współpraca z pozostałymi państwami członkowskimi Unii Europejskiej.

Wspominana już kilkakrotnie *Wojna i pokój* (Kołodko, 2022b) składa się z dwudziestu fragmentów, po części stanowiących zamknięte całości. W zasadzie wszystkie nawiązują do aktualnych wydarzeń społeczno-ekonomiczno-politycznych, a zwłaszcza tego wszystkiego, co wiąże się z aktualną fazą wojny w Ukrainie, bo przecież ta wojna rozpoczęła się w 2014 roku najpierw bezkrwawym zajęciem Krymu, a wkrótce potem formalnie konfliktem o charakterze wojny domowej, którego konsekwencją było powstanie tzw. republik ludowych deklarujących niezależność od Ukrainy i korzystających z protektoratu Rosji.

Wojna i pokój ma jeszcze bardziej autorski, a nawet wręcz osobisty, charakter niż *Świat w matni* i jest, co zresztą przyznaje sam G. W. Kołodko, najmniej ekonomiczną monografią w jego dorobku. Ten zdecydowanie autorski punkt widzenia przypadnie do gustu tym czytelnikom, którzy cenią G. W. Kołodko m.in. za swego rodzaju nonkonformizm czy nieuleganie modom naukowym, nawet jeśli w wypadku konkretnych stwierdzeń czy pewnych fragmentów nie będą się z autorem częściowo czy całkowicie zgodzali. Na pewno szczególnie wiele dyskusji, a nawet emocji, mogą wzbudzić te wszystkie fragmenty książki, które odnoszą się do dwóch ściśle ze sobą powiązanych kwestii. Jedna to oczywiście wojna w Ukrainie, a druga to wszystko to, co kojarzy się z wyścigiem zbrojeń i rolą szeroko rozumianego sektora militarnego we współczesnym świecie, a w tym także w naszym kraju. G. W. Kołodko, nie mając wątpliwości co do tego, kto w przypadku wojny w Ukrainie jest agresorem, a kto ofiarą agresji, prezentuje punkt widzenia w znacznej mierze odmienny od dominującej, w polskiej debacie

¹¹ Jak napisano w jednym z opracowań, jest to raczej kwestia zwolnionej globalizacji (*slobalization*) niż rzeczywistej deglobalizacji (*deglobalization*) (Rossi, 2022).

publicznej i mediach, narracji. Chodzi zwłaszcza o to wszystko, co dotyczy idei militarystyki państwa i gospodarki¹².

4. Uwagi końcowe

Tekstów G. W. Kołodko nie da się „pomylić” z opracowaniami innych badaczy. Bardzo autorski i miejscami osobisty wymiar rozważań, choć, co trzeba podkreślić, powiązany z rozległymi studiami literaturowymi, powoduje, że obie książki będą mieć zapewne liczne grono admiratorów, ale i mogą spotkać się z głosami nawet mocnej krytyki. Jak już także wskazywano, niektóre poglądy ekonomisty, a w tym jego stosunek do wydatków zbrojeniowych, zwłaszcza w obecnych realiach wojny w Ukrainie, mogą być przez część czytelników postrzegane jako bardziej niż dyskusyjne. W tym miejscu zauważmy, że uznanie oczywistości faktu, że w obecnych warunkach trzeba, i to zdecydowanie, doskonalić potencjał obronny, w tym także naszego państwa, nie powinno być tożsame z założeniem, że nie należy dyskutować m.in. o tym – co jest niezwykle istotne z punktu widzenia stanu finansów publicznych – jakie dokładnie powinny być źródła i mechanizmy finansowania tych wydatków. Nawet w tak trudnych warunkach jak obecnie, taka dyskusja i wymiana poglądów są potrzebne, przy założeniu, że wszystkim zależy na tym, by Polska była wolnym, suwerennym i coraz lepiej rozwiniętym państwem. Co nie znaczy, że wszyscy, także w odniesieniu do sfery obronności, muszą drogę do tego prowadzącą tak samo postrzegać. Przywoływany już w tym opracowaniu J. M. Keynes, który stał zdecydowanie na stanowisku, że nawet wojna nie wyklucza dyskusji i wyboru, a w tym dróg finansowania samej wojny, wydał, tuż po wybuchu II wojny światowej, książkę *Jak zapłacić za wojnę* (Keynes, 1940), zawierającą treści w znacznej mierze polemiczne w stosunku do idei przyświecających ówczesnemu rządowi Zjednoczonego Królestwa. Przy okazji warto także przypomnieć, że – choć ze względu na okoliczności trudno się z tego cieszyć – to właśnie II wojna światowa istotnie przyczyniła się do rozwoju ekonomii, a w tym zwłaszcza makroekonomii, ekonomii matematycznej i badań operacyjnych odwołujących się do wykorzystania tego, co dziś określamy mianem informatyki (Bollard, 2019).

Jak już napisałem w początkowej części opracowania, przez pewien czas, po upadku porządku jałtańskiego, wydawało się, że idea wiecznej i niekiedy brutalnej rywalizacji odejdzie, przynajmniej w Europie, do przeszłości i, przynajmniej na tym kontynencie, ziści się Kantowska wizja wiecznego pokoju (Kant, 1995). Niestety tak się nie stało. Świat realny nie jest i niestety nigdy nie będzie idealny.

¹² W tym miejscu warto przypomnieć generała D. Eisenhowera, prezydenta Stanów Zjednoczonych w latach 1953–1961, który sam będąc wcześniej znakomitym wojskowym, przestrzegał przed niebezpieczeństwami, jakie wiążą się z rozwojem tego, co określił mianem kompleksu militarno-przemysłowego w sytuacji braku dostatecznej demokratycznej kontroli. W swoim słynnym pożegnalnym wystąpieniu, kończąc pełnienie funkcji prezydenta, napisał m.in.: „Tylko czujne i świadome społeczeństwo może wymusić odpowiednie połączenie ogromnej maszynierii przemysłowo-wojskowej z naszymi pokojowymi metodami i celami. Tak, aby bezpieczeństwo i wolność mogły kwitnąć wspólnie” (Eisenhower, 1961).

Parafrazując słynne powiedzenie lorda Palmerstona, dotyczące Wielkiej Brytanii i jej zachowań w polityce międzynarodowej¹³, można stwierdzić, że w stosunkach międzynarodowych możliwa jest nawet istotna zmiana sojuszy, albowiem nadrzędne są interesy poszczególnych uczestników, których starają się bronić wszelkimi możliwymi środkami. Wśród tych środków – niestety – nadal znajduje się też ten ostateczny i budzący zdecydowany sprzeciw i potępienie, jakim jest wojna i towarzysząca jej zawsze tragedia zwykłych ludzi.

To, że świat realny nie jest idealny nie oznacza, że powinniśmy porzucić wiarę w to, że jednak można go uczynić lepszym. Jak pisze G. W. Kołodko w ostatnich zdaniach *Świata w matni*: „Pozostaje mieć nadzieję, że sami, rozważnie korzystając z globalizacji, wypracujemy sobie dobrobyt. Warto, bo nie będzie końca świata ani za symboliczne 100 sekund¹⁴, ani w ogóle go nie doczekamy. To fakt, że jest się czego bać, ale jeszcze bardziej jest sens działać, aby ten wędrujący świat znowu stawał się coraz lepszy” (Kołodko, 2022a, s. 365).

Tak jak napisałem, obie przybliżone w artykule książki to bardzo autorska wizja świata i jego problemów, w tym polskiej rzeczywistości. Warto poznać ten dla części czytelników zapewne zdecydowanie odmienny od ich własnych myśli punkt widzenia. Warto i należy to robić zwłaszcza w czasach trudnych, które mogą świadczyć o tym, że nie tyle żyjemy w epoce zmian, co w okresie zmiany epok.

Bibliografia

- Acemoglu, D., Robinson J. A. (2022). *Wąski korytarz. Państwa, społeczeństwa i losy wolności*. Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo.
- Ash, T. G. (2022), *Obrona liberalizmu. Eseje o wolności, wojnie i Europie*. Warszawa: Fundacja Kultura Liberalna.
- Bollard, A. (2019). Ekonomia okresu wojennego, *ObserwatorFinansowy.pl*, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/rynki-finansowe/bankowosc/ekonomia-okresu-wojennego/> (dostęp: 20.03.2022).
- Eisenhower, D. (1961). *President Dwight D. Eisenhower's Farewell Address*, <https://www.archives.gov/milestone-documents/president-dwight-d-eisenhowers-farewell-address> (dostęp: 25.10.2022).
- Fukuyama, F. (1997). *Koniec historii*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Hockuba, Z. (2000). Transformacja jako zmiana porządku ekonomicznego. W: J. Winiecki (red.), *Transformacja gospodarki postkomunistycznej a teoria ekonomii*. Warszawa: Towarzystwo Ekonomistów Polskich.
- Holcombe, R. G. (2015). Political Capitalism. *Cato Journal*, 35(1), 41–66.

¹³ „We have no eternal allies, and we have no perpetual enemies. Our interests are eternal and perpetual, and those interests it is our duty to follow” (Temple Palmerston, 1848).

¹⁴ Pisząc o 100 sekundach, G. W. Kołodko nawiązuje do tzw. zegara zagłady, który w chwili utworzenia przez grupę naukowców w 1947 r. pokazywał 7 minut do północy. W 1990 r., czyli w okresie wiary w koniec historii, było to 17 minut do północy. W latach 2000–2022 wskazówki zostały w sumie przesunięte z 9 minut do północy na 100 sekund do północy. W dniu 24.01.2023, a więc po jedenastu miesiącach od rozpoczęcia agresji Rosji na Ukrainę, wskazówki przestawiono na 90 sekund do północy.

- Judt, T. (2015). *Kiedy zmieniają się fakty*. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Kagan, R. (2009). *Powrót historii i koniec marzeń*. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Kant, E. (1995). *O wiecznym pokoju. Zarys filozoficzny*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kaplan, R. D. (2022). The Downside of Imperial Collapse. When Empires or Great Powers Fall, Chaos and War Rise. *Foreign Affairs*, October 4 2022, <https://www.foreignaffairs.com/world/downside-imperial-collapse> (dostęp: 20.10.2022).
- Keynes, J. M. (1920). *The Economic Consequences of the Peace*. London: MACMILLAN AND CO.
- Keynes, J. M. (1940). *How to pay the war*. London: MACMILLAN AND CO.
- Kołodko, G. W. (2008). *Wędrujący świat*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Kołodko, G. W. (2013). *Dokąd zmierza świat. Ekonomia polityczna przyszłości*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Kołodko, G. W. (2020). Ekonomia nowego pragmatyzmu: tożsamość, cele, metoda. *Ekonomista*, (2), 185–209.
- Kołodko, G. W. (2022a). *Świat w matni. Czwarta część trylogii*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Kołodko, G. W. (2022b). *Wojna i pokój*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN S.A.
- Łukmanow, A. S. (2013). Lobbism w Rosji: Analiz sovremennoj specyfiki. *Sborniki konferencji NIC Socijosfera*, (45), 153–158.
- Mączyńska, E., Pysz, P. (red.). (2010). *Idea ordo i społeczna gospodarka rynkowa*. Warszawa: PTE.
- Mączyńska, E., Pysz, P. (red.). (2020). *Spółeczna gospodarka rynkowa i integracja europejska w czasach dziejowego przełomu*. Warszawa: PTE.
- Mearsheimer, J. J. (1990). Back to the Future: Instability in Europe after the Cold War. *International Security*, 15(1), 5–56.
- Mearsheimer, J. J. (2018). *Tragizm polityki mocarstw*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS.
- Mitrović, L. R. (2007). Immanuel Wallerstein's Contribution to Mondology and the Critical Theory of the Global World System Transition. *FACTA UNIVERSITATIS, Series: Philosophy, Sociology and Psychology*, 6(1), 91–104.
- Mukand, S. W., Rodrik, D. (2020). The Political Economy of Liberal Democracy. *The Economic Journal*, 130, 765–792.
- Rossi, E. (2022). Deglobalization or Slowbalization. *Aspenia Online*, May 16, 2022, <https://aspensiaonline.it/deglobalization-or-slowbalization/> (dostęp: 25.10.2022).
- Stiglitz, J. E. (2004). *Globalizacja*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Sztompka, P. (2000). *Trauma wielkiej zmiany. Społeczne koszty transformacji*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Temple Palmerston, H. J. (1848). *Remarks in the House of Commons, March 1*, <https://wist.info/palmerston-lord/30941/> (dostęp: 20.03.2022).
- When the Facts Change, I Change My Mind. What Do You Do, Sir?* (2011), <https://quoteinvestigator.com/2011/07/22/keynes-change-mind/> (dostęp: 20.03.2022).

**GRZEGORZA W. KOŁODKO *ŚWIAT W MATNI.*
CZWARTA CZĘŚĆ TRYLOGII ORAZ WOJNA I POKÓJ –
LEKTURA W CZASIE TRUDNYM**

Streszczenie

W artykule, w nawiązaniu do dwóch ostatnich książek Grzegorza W. Kołodko: *Świat w matni. Czwarta część trylogii* oraz stanowiącej swego rodzaju *pendant* do tej publikacji *Wojny i pokoju*, zawarto uwagi autora niniejszego opracowania nawiązujące do wizji „świata w matni” w szczególności w kontekście wojny w Ukrainie. Obecny konflikt zbrojny, niestety, oznacza utratę możliwości urzeczywistnienia się w Europie, w jej prawie pełnym geograficznym wymiarze, swego rodzaju nowej *belle époque*, której znamiona, w pewnej mierze, pomimo napięć i zdarzeń kryzysowych, które miały miejsce, a ich źródła czy początki były poza Europą, miał czas zapoczątkowany upadkiem porządku jałtańskiego.

Słowa kluczowe: wojna, gospodarka, powrót historii

JEL: A19, F00, H56

**GRZEGORZ W. KOŁODKO'S *THE WORLD IN A SNARE:*
THE FOURTH PART OF THE TRILOGY AND WAR AND PEACE –
READING IN DIFFICULT TIMES**

Abstract

This article discusses Grzegorz W. Kolodko's two most recent books, viz. *Świat w matni. Czwarta część trylogii* [The World in a Snare: The Fourth Part of the Trilogy] and *Wojna i Pokój* [War and Peace]. The latter publication is something of a counterpart to the former. It contains the author's clarification of his vision of the world as being in a "snare", especially in the context of the war in Ukraine. Unfortunately, the current armed conflict means the loss of any possibility of a "new Belle époque" materializing in Europe, let alone almost covering its entire geographical dimension. The signs that such a period was in the offing began with the collapse of the Yalta order. And this in spite of all the tensions and crises that had taken place and whose sources often lay outside Europe.

Keywords: war, economy, return of history

JEL: A19, F00, H56